

# Hosanna



— miesięcznik —  
muzyki kościelnej



# „HOSANNA”

wychodzi z początkiem miesiąca  
w Warszawie – Karowa 5 m. 49, tel. 229-40.



Prenumerata za miesięcznik wraz z „Dodatkiem nutowym” wynosi:

Rocznie . . . . . 10.— Zł      Półrocznie . . . . . 5.50 Zł  
Zagranicą . . . . . 1½ dolara.

**Dla P. P. Organistów cena zniżona:**

Rocznie . . . . . 8.50 Zł      Półrocznie . . . . . 4.50 Zł

## Ceny ogłoszeń:

$\frac{1}{1}$  strony . . . . . 60 Zł       $\frac{1}{2}$  strony . . . . . 35 Zł  
 $\frac{1}{4}$  strony . . . . . 20 Zł      Drobne ogłoszenia . . . 3 Zł

---

## Od Wydawnictwa:

Prosimy Sz. naszych Abonentów o wpłacanie w ciągu  
**Grudnia przedpłaty na rok 1930.**

P. T. Abonenci z Ameryki zechcą nadsyłać należność nie  
w listach, lecz przekazami.

**Wszelkie należności prosimy wpłacać na Nr. w P. K. O.  
20044. Dla przekazów zaś adres jest: Warszawa, ul.  
Karowa 5 m. 49.**

W braku naszego blankietu, można nabyć takowy w urzędach pocztowych, wpisać należy tylko nasz numer i nazwę.

Przy zmianie adresu należy koniecznie podać poprzedni adres.



# HOSANNA

## ORGAN TOW. MUZYKI LITURGICZNEJ

TREŚĆ ZESZYTU 12.

X. Prof. Henryk Nowacki — Adwent. — Św. Cecylja. — Śpiew bizantyjski od czasów św. Jana Damasceńskiego aż do upadku cesarstwa bizantyjskiego. Kronika krajowa. Kronika zagraniczna. Z wydawnictw. Odpowiedzi Redakcji.

Redaktor X. H. Nowacki. — Redakcja, Admin. i Eksped.: Warszawa, Karowa 5 m 49

*Przy nadchodzących Świętach Bożego Narodzenia, wszystkim naszym Szanownym Pre-numeratorom składamy serdeczne życzenia.*

Ks. HENRYK NOWACKI.

## A D W E N T

Adwent, po łacinie adventus oznacza przybycie, przyjście. Lekcjonarz kościoła w Kapui napisany przed 546 rokiem wskazuje na pierwsze wyraźne historyczne dające się stwierdzić ślady istnienia adwentu; zawiera bowiem cztery lekcje na adwent. Według Dom Cabrola, „rotulus” z Rawenny, w którym znajdują się modlitwy odnoszące się do adwentu wskazują na istnienie adwentu w okolicach Rzymu i Italji w połowie V-ego wieku. Tenże sam uczony opat benedyktyński na podstawie tekstu koncyljum z Saragossy z r. 380 twierdzi, że adwent był już znany niektórym kościołom IV-ego wieku. Z tego wnioskować można, że adwent jako okres liturgiczny istniał w pierwszej połowie V-go wieku. Wschód przyjął adwent stosunkowo później, za wyjątkiem Nestorjanów, rozpoczynano go tam w drugą niedzielę przed Bożym Narodzeniem.

Źródła wyżej wymienione wskazują, że pierwotnie adwent zaczynał się w dzień św. Marcina i obejmował sześć niedziel. Od wieków Kościół Rzymski owe sześć niedziel zredukował do 4-ech.

Adwent jest również początkiem roku liturgicznego, to jest oczywiście jasnym, gdyż z przyjściem Chrystusa Pana, rozpoczynają się dzieje Kościoła.

Kiedy zaczęto liczyć lata od ery chrześcijańskiej, a erę tę wprowadzono około roku 525, myślano wtedy adwent, lub Boże Narodzenie uczynić również początkiem roku cywilnego. Dzisiaj jeszcze breve papieskie są datowane „a die nativitatis“, i bulle papieskie „a die incarnationis“ t. j. 25 Marca. Od najdawniejszych czasów ta data 25 Marca uważana była za bardzo ważną. Ona była dla średniowiecza datą stworzenia świata, datą wcielenia Boga, datą śmierci Chrystusa Pana i przez pewien czas początkiem roku kościelnego. Dnie kwartalne oznaczane nazwą „jejunium mensis primi“, quarti, septimi, decimi, a przypadające w marcu, czerwcu, grudniu są śladem tego znaczenia, jakie miał w swoim czasie miesiąc marzec, dla swego 25-go dnia.

Papież Grzegorz Wielki ustanowił formę nabożeństwa adwentowego i uprawnił post adwentowy. W XI w. św. Piotr Damian uważa ten post za czterdziestodniowy, z biegiem czasu karność ta łagodnieje; św. Karol Boromeusz, biskup Medjolański, zaleca post w poniedziałki, środy i piątki adwentowe, a w ostatnich czasach nowy kodeks, wiernych całkowicie z postu na czas Adwentu uwalnia.

W obrządku greckim w Adwencie pości się również dni 40, a ponieważ post ten rozpoczyna się w dzień św. Filipa, a więc Adwent nazywają tam postem św. Filipa. W tym czasie obowiązuje wstrzymanie się od mięsa i nabiału, ale wyznawcy wschodniego kościoła mogą wtedy spożywać ryby, oliwę i wino, które im są zabraniane w Wielkim Poście. Ułatwienia te tłumaczą sobie na Wschodzie tem, że post adwentowy jest przejawem gorliwości zakonników, a Wielki Post ustanowili sami Apostołowie. Tenże obrządek Wschodni rozpoczyna adwent w dniu 14 listopada. Niedziela przed Narodzeniem Pańskim jest u nich świętem „Świętych Starego Zakonu“, a to na pamiątkę ich serdecznej i ciągłej tęsknoy za Zbawicielem. Dnie od 20-go do 23-go Grudnia nazywają się tam Wigilją Bożego Narodzenia; przez cały czas w ich oficjum adwentowem snuje się stale myśl to o Wcieleniu Boga, to o Macierzyństwie Marji, to o stajence Betleemskiej itp.

Ale to, co ma nas w tym okresie najwięcej pochłonać to życie tajemnicze Adwentu w nas samych, albowiem Adwent w Kościele jest najwspanialszym typem adwentu w duszy. Owe cztery niedziele z pośród których pierwsza woła do nas słowami psalmu: „Drogi Twoje wskaż mi Panie, a ścieżek Twoich naucz mię”. Włas tuas Domine demonstra mihi et semitas tuas edoce, druga „Ludu Sjonu, oto Pan przychodzi, aby zbawił narody”, trzecia zaś zapewnia: „Przyjdzie Pan i nie będzie zwlekał i oświeci zakrycie ciemności i objawi się wszystkim narodom”, dlatego introit wywła: „Weselcie się zawsze w Panu, powtóre mówię, weselcie się”, a wreszcie czwarta błaga niebo: „Spuście rosę niebiososa z wierzchu, a obłoki niech spuszcza z dżdżem Sprawiedliwego, niech się otworzy ziemia i niechaj zrodzi Zbawiciela”, owe cztery niedziele są krzykiem najgłębszych tęsknot duszy wierzącej w przyście Słowa Przedwiecznego i głosem niewypowiedzianej radości, że Słowo stanie się Ciałem i zamieszka w nas i wśród nas. Cechą nieśmiertelnej duszy jest raz głośne wyraźne, a drugi raz ciche i mniej wyraźne, ale zawsze trwające pragnienie pełnego szczęścia. Iluż to ludzi niepokoi się szukaniem ideału, w którym ucieleśnione byłyby wszelkie tęsknoty i najszlachetniejsze porywy, rozpierające serce; ileż serc trawi ten niewymowny głód posiadania dobra, któreby nas nigdy nie opuściło, nigdy się nie zmieniło, ale było zawsze źródłem coraz to większej radości i pełniejszego życia. Ale wielkie dusze, którym nie wystarcza ciasny dla nich okrąg doświadczenia, które szukają wielkiego duszy oddechu, objętości duchowych bez granic, rzucają się w przepaść wiary, aby w jej bezkresnem bogactwie rozwinąć życie w prawdzie. Dla tych ludzi żyjących wiarą adwent jest wyjściem człowieka naprzeciwko Boga, miejscem, gdzie ów człowiek staje, aby czekać na przybycie swej Miłości Jedynej, czasem oczekiwania na dane Słowo, okresem z jednej strony smutku, gdyż Ten, który ma przyjść jeszcze nie przyszedł, a z drugiej strony radości, że „Przyjdzie Pan i objawi się...” jest on wezwaniem do oczyszczenia tych ścieżek, po których Umiłowany ma stąpać aby wniknąć do duszy. Adwent w kościele podaje ludziom obrzędy, słowa, akcenty i melodje, które są boskimi sposobami jakimi człowiek ma wyrażać swoje oczekiwanie na przyście Odkupiciela. Adwent wreszcie jest konsekracją najżywotniejszych uczuć ludzkich na służbę Barankowi, On bowiem Słowo Przedwieczne jest najwcześniejszem, niezmiennem Dobrem i Żywotem Wieku-

istym, w którym realizują się wszelkie oczekiwania i spełniają się wszelkie pragnienia. Adwent więc wzywa wszystkie dusze, oczekujące spraw wielkich, wszelkie serca wzdychające z tęsknoty za szczęściem prawdziwym, a wskazując im na Boże Narodzenie woła: *Ecce Dominus veniet* — oto Pan idzie.

Chociaż jedno jest przyjście Syna Bożego, ale dokonywuje się ono w trojaki sposób. Adwent pogrąża nas w tych trzech sposobach przyjścia Słowa Przedwiecznego. Oto co mówi Błojusz znawca życia bożego w Kościele: „Są trzy przyjścia Pana: pierwsze w ciele, drugie w duszy, trzecie na sąd ostateczny. Pierwsze dokonało się o północy, jak mówi Ewangelja: „A północą stało się wołanie: oto idzie Oblubieniec” (Mat. XXV - 6). To przyjście, w którym widziany był Chrystus na ziemi i z ludźmi obcował, minęło już dla nas. Czas teraz na drugie; oby tylko dusze okazały się godnymi tych odwiedzin. Sam Pan Jezus powiedział, że jeśli go umiłujemy, przyjdzie „sam i zamieszka w sercu naszym...”. Ci których porywa żądza rzeczy niebieskich i wznosi ponad słabość przyrodzenia, ci dobrze wiedzą, kiedy nawiedza ich Duch Pański, chociaż i „przed nimi zakryte, skąd przychodzi i dokąd idzie”. Zato całkowitą mamy pewność o trzecim przyjściu Jezusa, czas jego tylko nam nieznan, podobnie jak godzina śmierci... Pokorne i ukryte było pierwsze przyjście, drugie tajemnicze i miłości pełne, trzecie w blasku osłepiającym i grozie. Baranek cichy w pierwszym, Lew srogi w trzecim, w drugim Najserdeczniejszy Przyjaciół”.

Jakkolwiek będzie, czy pod uwagę weźmiemy pierwsze przyjście, czy drugie, czy trzecie, Kościół spodziewa się, iż zanurzenie się naszych umysłów w ich tajemnicach spowoduje uświęcenie i dojrzałość dusz do wspólnego życia z Panem przez wiarę, nadzieję i miłość. Aby wyrazić to oczekiwanie Mesjasza, aby obudzić najgorętsze pragnienia Odkupiciela, liturgję Adwentu Kościół wyposażył w najmocniejsze teksty proroków Starego Testamentu, wśród których odzywają się dwa potężne głosy Izajasza i św. Jana Chrzciciela. „Spuście Niebiosa rosę”, woła pierwszy; „Gotujcie drogę Pańską, woła drugi”, dał szatom kolor fioletowy znak smutku i pokuty, przerwał hymny radosne Gloria i Te Deum kazał osobne modlitwy odmawiać klęczący; nie gaśnie jednak Alleluja we mszach niedzielnych, gdyż tęsknota jest nie tylko męką, ale i szczęściem, bo przecież nie tęskni, kto nie miłuje. Aby zniewolić Słowo Boże do przyjścia, Kościół co-

dziennie we Mszy Świętej czci Matkę Jezusa Marję, przez którą przyjść ma Zbawiciel świata. A wielbi Ją uroczystie w dzień Niepokalanego Poczęcia, czcząc 8-go grudnia Jej przywilej, który jest zapowiedzią rychłej tajemnicy Narodzenia Pana, a jednocześnie uczy nas to święto, jakiej natury ma być przygotowanie duszy na dzień Bożego Narodzenia.

Im bliższy dzień przyjścia Odkupiciela, tem wołanie Kościoła w Adwencie staje się coraz głośniejszem, wymowniejszem i uroczystem. Na siedem dni przed świętem Bożego Narodzenia z pośród licznych modlitw, psalmów i responsorjów dają się nagle słyszeć przez 7 dni z rzędu siedem wielkich antyfon, niby głos trąb srebrzystych, bijący w niebiosy i błagający jakby, ostatkiem sił, aby przyszedł Bóg i zbawił narody.

Oto ich treść: 1. „O Mądrości, Którasz wypłynęła z ust Najwyższego, dosięgając od końca do końca, mocno i wdzięcznie rozrządzając wszystko: Przybądź i naucz nas drogi roztropności.

2. O, Adonai! Panie i Wodzu Izraela, któryś ukazał się Mojżeszowi w Ogniu krzaka gorejącego i prawo mu dałeś na górze Synai: przyjdź nas odkupić w sile ramienia Twojego.

3. O, Korzeniu Jesse, który stoisz na znak ludom; zamilkną przed Tobą królowie, a narody Ciebie modlić się będą: przyjdź nam na zbawienie i już nie zwlekaj.

4. O, Kluczu Dawida i berło Izraela, który otwierasz, a żaden nie zamknie; zamykasz, a nikt nie odewrze: przyjdź i wyprowadź z więzienia, siedzącego w ciemnościach i w cieniu śmierci

5. O! Wschodzie! jasności światła wiecznego i Słońce Sprawiedliwości: przyjdź i oświeć siedzących w ciemnościach i w cieniu śmierci.

6. O! Królu i pożądanie narodów! Kamieniu węgielny, w jedno je spajający: przyjdź zbawić człowieka, któregoś utworzył z mułu ziemi.

7. O! Emmanuelu! Królu nasz i Prawodawco, Oczekiwanie narodów i ich Zbawicielu! przyjdź ku zbawieniu naszemu Panie i Boże nasz. —

Antyfony te są głębokiem ujęciem odzewu liturgji Adwentu. Kościół przeoblekł je od wieków w melodję niewypowiedzianej mocy. Śpiewa się je w Nieszporach z wielką uroczystością.

Te 7 antyfon, jak siedm wielkich okrętów wiozą nas do portu zbawienia, którym jest stajenka Betleemska, gdzie znajdujemy „Niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w żłobie. (Łuk.

II 12.). Pograżamy się zwolna w noc wigilijną. Okres oczekiwania i tęsknoty dąbiega końca. A gdy cisza i milczenie zalegnie świat cały, gdy pośród tej tajemniczej ciszy zabrzmie dzwon kościelny wzywający nas na gody Narodzenia, gdy zebrani w mistycznym Betleem w Kościele usłyszymy tę najcudniejszą melodję Wcielenia Pańskiego „Christus natus est nobis, Venite adremus“, to pamiętajmy że to „Słowo stało się Ciałem“ i zamieszkało wśród ludzi, aby ludzi wznieść na wyżyny Słowa Przedwiecznego i uczynić ich Synami Bożymi.



Ks. HENRYK NOWACKI.

## ŚW. CECYLJA <sup>1)</sup>

Oto, co mówi Kościół w krótkiej lekcji jutrzni o św. Cecylii: Cecylja, dziewica rzymska ze znakomitego rodu, ślubowała Bogu dziewictwo od najwcześniejszych lat. Gdy wbrew swej woli zmuszoną była poślubić Walerjana, wpłynęła na niego tak, że zachował jej dziewictwo, a otrzymawszy chrzest z rąk papieża Urbana stał się godnym ujrzeć Anioła Cecylii. Mając tak wielką łaskę, brata swego Tyburcego nawrócił dla Chrystusa, potem obaj za czasów Almachjusza, prefekta, śmierć męczeńską ponieśli. Cecylja porwana przez tegoż Almachjusza za rozdanie majątku biednym, została skazana na śmierć ogniową w łaźni. Lecz gdy płomienie dotknąć się jej nie ważyły, uderzono ją trzykrotnie siekierą i pozostawioną półżywą. Po trzech dniach otrzymała palmę dziewictwa i męczeństwa; pochowaną została na cmentarzu Kaliksta. Ciało jej, jak również papieży: Urbana i Lucjusza, oraz Tyburcego, Walerjana i Maksyma, papież Pachałis przeniósł do miasta i złożył w kościele imienia św. Cecylii“.

Od wielu wieków św. Cecylja uważana jest jako patronka muzyki i muzyków. Jej akta męczeńskie podają, że w czasie ślubnego wesela z Walerjanem, kiedy wokoło bawiono się hucznie, a muzyką świecką, pogańska podniecała zabawę, Cecylja w sercu swoim Panu samemu śpiewała mówiąc: — Niech się stanie serce moje niepokalanem, abym nie była zawstydzona. — Temu szczegółowi zawdzięczamy patronat św. Cecylii nad muzyką.

<sup>1)</sup> Odczyt w radjo.



W bibliotece w Donaueschingen znajduje się tekst z XII w., który o św. Cecylii mówi tak: „Jej lzy i posty miały przed Bogiem tak wielką moc, że nieustannie przyciągały aniołów, a modlitwa jej przenikała do Boga, niby rozbrzmiewające organów słodkie śpiewy.”

Opowiadanie łacińskie o męczeństwie św. Cecylii przeciwstawia śpiew jej duszy muzyce instrumentów, niemiecki zaś poeta porównuje słodycz modlitw świętej do słodyczy muzyki; od tej pory idea harmonji wiąże się z osobą św. Cecylii. Najstarszy fresk, jaki przedstawia św. Cecylię, grającą na organach, pochodzi z 1380 r., a znajduje się w karminskiej zakrystji we Florencji.

Do wyniesienia św. Cecylii na piedestał patronki muzyki niewątpliwie przyczynił się i ten powód, że pierwsza antyfona do laudes i nieszpór, zaczynająca się ze słów „Cantantibus organis” wskutek swego zbytniego streszczenia tłumaczoną bywa w sensie, jakoby św. Cecylja, grając na organach, śpiewała Panu Bogu. Opierając się na tak tłumaczonej antyfonie wielu malarzy przedstawiało św. Cecylię grającą na organach. Tymczasem w responsorium na jutrznię tekst antyfony „Cantantibus” jest podany w całości tak, jak go podają akta męczeńskie. Słowa „in corde suo” opuszczone w laudesach i nieszpórach, w jutrzni figurują w całości i one to przy słowach „Cantantibus organis” mówią nam, że tu mowa nie o organach, na których gra św. Cecylja, ale o muzyce instrumentów pogańskich, od której serce świętej odwracało się, aby być z Bogiem. Takie są podstawy, na których opiera się nasza cześć do św. Cecylii, jako patronki muzyki. Podstawy te są, jak widzimy, więcej liturgiczne, niż historyczne.

Cały świat katolicki czci dzisiaj św. Cecylię przedewszystkiem jako świętą dziewicę i męczenniczkę, świat muzyczny, idąc za dawną tradycją, czci w niej patronkę muzyki wogóle, a kościelnej w szczególności. Albowiem tylko prawdziwą kościelną muzyką można oddać te przeżycia, jakie św. Cecylja w noc weselną miała w sercu swoim, gdy w rozgwarze pogańskiej muzyki mówiła Bogu: „Niech się stanie moje serce niepokalanem, abym nie była zawstydzoną”.

Najcudniejszą muzyką jest Słowo Przedwieczne, które stało się Ciałem i zamieszkało w nas. W miłości Boga do ludzi należy szukać początków kościelnej muzyki, to też Kościół Chrystusowy przez który i w którym Bóg miłuje ludzi, a ludzie Boga, mają swoją własną muzykę, którą wyraża miłość Boga i ludzi. Muzyka ta posługuje się przedewszystkiem śpiewem ludzkim, jednogłosowym, najstarszym, najpowszechniejszym zwanym oddawna gregorjańskim. Przez swoje unisono śpiew ten zdolny jest objąć cały świat katolicki w jedną melodję, w jedno bicie serca, w jedno braterstwo boże, w jedną miłość. Ten śpiew unisonowy naj-

lepiej łączy umysły w prawdzie i serca w świętem obcowaniu. On sam przepelniony realizmem nadprzyrodzonym, buduje ten realizm boski w duszach, doprowadzając do przekonania, że Bóg jest Ten, który jest, a my jesteśmy ci, których niema.

Jak ongiś w czasie gwaru weselnego pogańskiej muzyki, św. Cecylja śpiewała w sercu swoim o Jedynej Prawdzie, tak dzisiaj my, przedstawiciele muzyki kościelnej, przejęci Jej świętem, wśród rozgwaru świata i gorączki życia, będziemy wam śpiewać o tem, że poza tem przemijającym życiem, jest inna rzeczywistość wyższa, jest życie wiekuiste w Bogu.

Co do św. Cecylji jeszcze jedno słówko: posiadamy wiele aktów męczeńskich najzupełniej autentycznych stenografowanych przed sądem rzymskim.. O Cecylji powiedzieć tego nie można, życie jej zaszło wielobarwną legendą i historycy rozmaicie o szczegółach mniemają, ale zato mamy co do niej fakt zdumiewający. Oto gdy w XVI w. przebudowywano Rzym z gruntu, natrafiono też i na starożytny grobowiec Cecylji. Otwarto go więc i oczom wszystkich okazało się jej niezspane ciało, spowite w śnieżną biel patrycjuszowskich szat, lamowanych złotem. Przywołany natychmiast rzeźbiarz Maderna oddał wiernie w swej słynnej statui uspioną Cecylję; na szyi nawet po dwunastu wiekach ślad topora zostawał, a ręce wyciągnięte w symbolicznym znaku wyrażały wiarę w Trójjedyne Boga. Wyobraźcie sobie Szanowni Słuchacze, ile poezji, harmonji i czaru wionęło z takiego odkrycia.



Ks. HENRYK NOWACKI.

## ŚPIEW BIZANTYJSKI

od czasów św. Jana Damasceńskiego aż do upadku cesarstwa bizantyjskiego.

W wieku VI w kościele grecko-wschodnim zaznaczyły się dwa kierunki liturgiczne. Duszą pierwszego był klasztor Studytów, drugiego zaś klasztor św. Sabby. W zachodniej części Bizancjum przyjęła się reforma liturgiczna studytów, obmyślana i udoskonalona przez znakomitego Teodora Studytę († 826, na wygnaniu, zesłany za obronę czci obrazów świętych), we wschodniej części cesarstwa obowiązywały ustawy liturgiczne jerozolimskie, opracowane pierwotnie przez Sofronjusza, a w następstwie uporządkowane przez św. Jana Damasceńskiego († 776). Obydwa kierunki miały swój repertuar śpiewów liturgicznych, swoich kor-

pozytorów i śpiewaków, którym święta różne mniejsze zawdzięczają niejedną perłę muzyczną. Po śmierci św. Jana Damascyńskiego, klasztor św. Saby miał takich twórców kanonów liturgicznych, jak: Stefan Sabaita, Teodor i Teofan, Sergiusz Świętygrad, Marek i innych. Współcześnie z Teodorem Studytą pisał utwory liturgiczne brat jego Józef Studyta; zaś po ich śmierci układali uczniowie: Symeon, Mikołaj, Klemens, Cyprjan. Wśród późniejszych studytów wsławił się Teoktyst, współczesny cesarzowi Janowi Komnenowi. Oto, co mówi w XII w. żyjący Zonara, o śpiewie: „Przepis zabrania nie tylko wysilania głosu, ale i wszystkiego, co nie przystoi świętości kościoła, jak np. sztuczne efekty głosem, sztuczne piana i forte, dochodzące do teatralności i rozkosznej wykwintności, o co zwłaszcza dzisiaj dbają przy śpiewie”. Przy bizantyjskim dworze byli śpiewacy, t. zw. *domowi* i *magistrowie*. Starszy kierownik prawego i lewego chórów nazywał się *protopsalta*, a ten, którego było obowiązkiem śpiewać liturgiczne pieśni świąteczne (stichiry) nazywał się *lampadarjusz*.

W czasie nabożeństwa śpiewacy przyodziewali się w prostą i długą suknię z szerokimi rękawami t. zw. stichar i stawali przy dwóch t. zw. klirosach. (Greckie słowo „kliros” oznacza: los, udział, dziedzictwo. Nazwa ta tłumaczy się tem, że klerycy, otrzymując przez błogosławieństwo biskupa prawo uczestnictwa w nabożeństwie przy ołtarzu, tem samem są wydzieleni ze świeckiego środowiska na służbę Bogu). Śpiew bizantyjski odznaczał się sztuczością, pretensjonalnością, był czasem głośnym, aż do krzyku, to znów tak cichym, że nie było słyhać słów, czasem nawet trącił świeczką. O śpiewaku Eufemjuszu - Kasni zauważono, że „śpiewaków nauczył: orgji, konwulsyjnych jęków i pieśni światowych”. Do tekstu dodawano różne zmiany.

Ponieważ melodia tekstu poruszała się często w różnych tonacjach, więc dla utrwalenia zasadniczego tonu jeden z głosów musiał przez cały ciąg śpiewu wytrzymywać stale jedną i tę samą nutę, nie uczestnicząc tem samem w wyśpiewywaniu tekstu. Tę nutę podstawową śpiewano na samogłosce *a* lub *o*. Nazywano ją *ison*. Taki śpiew kwiecisty używano przy uroczystych nabożeństwach. Wśród śpiewaków dworskich są znani następujący: Ktenas (X w.). Cesarz Konstantyn VII Porfirogenet mówił o nim, że „był artystą, jak żaden inny w tym czasie”. W XIII w. znanym jest Emanuel Chrysafa, lampadarjusz, tworzący reguły śpiewu, wydał melodje dla alleluja, t. zw. *allelujarjusz*. W teoretycznych pracach zaznaczyli się: Emanuel Wreniusz, napisał: Trzy księgi harmonji, Jerzy Pachimer, napisał „o harmonji i muzyce”. Znani są: Jerzy, uczeń Chrysafa, Michał Anest, tworzyli wschodnie pieśni liturgiczne, jak stichiry, tropary<sup>1)</sup>, irmosy, egzaposty-

<sup>1)</sup> Tropar, pieśń liturgiczna, opiewająca treść święta, lub bohaterstwa świętego.

lary i kondakjony<sup>2)</sup>). W XIV w. słynnym był Jan, lampadarjusz, podający zasady chironomji, czyli umiejętność dyrygowania chórem, który przytem napisał sporo pieśni liturgicznych, oraz Jan Glikas, protopsalta, chironomista i twórca melodji do kondaków na cały rok. Lecz najznakomitszą sławą śpiewaczą w tym czasie byli bracia Kukuzelowie. Grzegorz, Józefat, a zwłaszcza Jan. Grzegorz wślawił się pieśnią do Matki Bożej „O Tobie raduje się”. Józefat pisał nuty do atoskiego antyfonarza (irmołoga). Jan Kukuzel, słowianin z Bułgarii, jako dziecko uczył się w Konstantynopolu, a za cudny głos został wcielony do dworskiej kapeli, gdzie z biegiem czasu został magistrem. Jan Kukuzel opatrzył nutami wiele tekstów, pisał podręczniki do śpiewu i do kierowania zespołami. Do dzieł jego teoretycznych należą: „Wstęp do muzyki” oraz „Nauka o śpiewie i znaki melodyjne z przepisami dla ręki i całym ustroju chórowem”. W bibliotece wiedeńskiej znajduje się rękopis, zawierający melodie Jana Kukuzela na cały rok kościelny. Biblioteka monachijska posiada zbiór kondaków Michała Aneota, poprawianych przez Jana Kukuzela. W bibliotece synodalnej w Moskwie są troparze ku czci Bogarodzicy z melodjami Grzegorza Kukuzela. W dziele wyżej przytoczonym Jana Kukuzela „Nauka o śpiewie” znajdowały się nutowe znaki semjografji z objaśnieniami. (Znaki dzielą się na następujące: wznoszące się, opadające, czyli nasze arsis i thesis, duchowe i żywiołowe, obejmują jeden lub dwa tony).

Semjografja bizantyjska w czasach Kukuzelów stawała się coraz bardziej kwiecista. Wpływała na to chęć efektów śpiewających, traciły przez to nowe melodie swoją popularność, gdyż wskutek trudności stawały się dostępne tylko dla wybitniejszych śpiewaków. Wielkie zdobycze w dziedzinie sztuki muzycznej Greków, jak zresztą i w innych dziedzinach sztuki i nauki, były zniszczone przez jarzmo tureckie. W 1453 r. Konstantynopol zdobywają Turcy, a rządy ich tamują wszelki postęp życia kościelnego. Muzyka kościelna już nie rozwija się jak dawniej, a centrum ruchu kultury muzycznej przenosi się na północ do Rosji — Kijowa, Moskwy i Petersburga, gdzie przy dworze carskim odżyje miniona sława dawniejszych kapeli bizantyjskich, już nie tylko w unisonie, ale przede wszystkim w majestatycznych i wzniosłych cerkiewnych harmonjach.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

<sup>2)</sup> Patrz dwa artykuły poprzednie, gdzie są te nazwy wytłomaczone.



# KRONIKA KRAJOWA

## WARSZAWA.

W dniu święta Chystusa Króla r. b. w katedrze św. Jana na sumie, mszę, Orbis factor, śpiewało sześćset dzieci, zajmujących nawę główną, przeszło stu alumnów, oraz wiele innych osób świeckich. Kazanie wspaniałe wypowiedział ks. kanonik Mauersberger. Dzieci były wyuczone przez instruktorów należycie, to też śpiew wypadł równo, zostawiając podniosłe wrażenie.

\* \* \*

W dzień Zaduszny w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne; celebrował X. Biskup Gall, chór katedralny w pełnym komplecie (50 osób) odśpiewał czterogłosowe „Requiem“ ks. prof. Nowackiego.

\* \* \*

Dn. 5 listopada z okazji kursu duszpasterskiego odbył się w sali konserwatorium wieczór muzyki religijnej. Program obejmował: śpiew gregoriański, polifonię klasyczną, utwory instrumentalno-wokalne. Melodie gregoriańskie wykonywały dzieci szkoły powszechnej Nr. 172, utwory wielogłosowe — chór Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki, poza tem p. Ochlewski, p. Zygańło i p. Wysocka wykonali: Szarzyńskiego (XVII wiek) Sonata da Chiesa (sonata kościelna), oraz p. Ochlewski i p. Wysocka Haendla, sonatę E dur na skrzypce i fortepian. Na zakończenie p. Giżycka odśpiewała dwie pieśni X. prof. Nowackiego, Jam Twój jest Jezu i Przy Tobie Matko.

\* \* \*

Na koncercie symfonicznym w sali Filharmonji dn. 8 b. m. po raz wtóry wystawiono, Stabat Mater, Karola Szymanowskiego. Na tle efektów dysonujących przewijała się idea autora pojęta i realizowana indywidualnie. Oczywiście nie tak tę ideę Matki Bolejącej pojmuje Kościół. Idea kościelna, Stabat Mater wprowadza nas w życie wiary, nadziei, miłości, w obcowanie z Bogiem przez rozważanie cierpień Bogarodzicy. Idea Stabat Mater K. Szymanowskiego nie wychodzi poza okręgi „ciała i krwi“, nie wprowadza duszy w świat boży, wprowadza nas natomiast Szymanowski w świat własnej duszy, przyglądamy się jemu samemu, on nas muzyką wprowadza po olbrzymich przepaściach swojego ducha, i każe nam razem z sobą drzeć dreszczem przenikającym do głębi na widok tego, czego się w tych przepaściach domyślamy. Wielkość i oryginalność Karola Szymanowskiego polega na tem, że jest on w Polsce jedynym przedstawicielem eschatologizmu muzycznego. Świadomie, czy nieświadomie najmocniejsze akcenty muzyczne zdradzają niepokój jego duszy wobec tajemnic rzeczy ostatecznych. Najmocniejsze eschatologiczne akcenty muzyka kościelna posiada w chorale gregoriańskim, ale podczas gdy melodie gregoriańskie codzienną, prostą mową, pełną pokoję i ciszy wewnętrznej obejmują tajemnice rzeczy

ostatecznych, to muzyka Szymanowskiego wije się w paroksyzmach dysonansów, niepokoi się jaskrawością barw orkiestrowych i potężnym dreszczem drży wobec tego co będzie, nie wiedząc jak będzie. Drugim kompozytorem, który staje na progu tych samych zagadnień jest Maklakiewicz. Świadczy o tem jego symfonia „Święty Boże“. Maklakiewicz zbliża się ogromnie do punktu widzenia ze stanowiska liturgicznego. To czyni go nam bardzo bliskim. Ostatni swój utwór koncert wiolonczelowy opiera na wielkich melodjach chorału gregorjańskiego. Dzieło to jest na ukończeniu. Maklakiewicz jest u nas pierwszym kompozytorem, który szuka natchnienia i wielkiego oddechu w najwyższych prazródłach muzycznych — w melodjach gregorjańskich, które są „transkrypcją muzyki wieczności“.

\*            \*            \*

W dniu 11 listopada, jako w rocznicę odzyskanej niepodległości politycznej odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którym był obecny Prezydent Rzeczypospolitej. W czasie nabożeństwa śpiewy wykonywali alumni seminarjum metropolitalnego.

\*            \*            \*

W dn. 16 listopada w sali historycznej na Starym Mieście odbyła się akademja ku czci św. Benedykta, urządzona staraniem Koła Studjów. Przemawiał ks. prof. Kornilowicz, melodje zaś gregorjańskie wykonał podwójny kwartet chóru X. prof. Nowackiego.

\*            \*            \*

Staraniem związku organistów poznańskich, w Warszawie w dzień św. Cecylii, patronki muzyki odbył się wieczór muzyki kościelnej. Słowo wstępne wypowiedział ks. prof. Nowacki, a członkowie chóru katedralnego wykonali szereg utworów gregorjańskich i wielogłosowych.

\*            \*            \*

W dniu 15 listopada, odbyło się w katedrze doroczne nabożeństwo z d. † Henryka Sienkiewicza. Celebrował J. E. kardynał Kakowski, śpiewy gregorjańskie bez organów wykonali alumnj. Po nabożeństwie zięć wielkiego pisarza, dziękując za śpiewy alumnów, zauważył: Jak to dobrze, że śpiew gregorjański był bez organów, i wogóle, że organy milczały, one zawsze grają coś **sobie**, coś **dla siebie**; wskutek ich milczenia śpiew z ołtarzem wytworzył wymarzoną harmonję \*).

---

\*) Przy tej sposobności dobrze będzie zapamiętać sobie, że w czasie mszy św. żałobnej śpiewanej grać na organach nie można, wyjątek stanowi towarzyszenie harmoniczne do śpiewów w czasie Mszy św., które jest dopuszczalnem. Z chwilą skończenia śpiewu, organy milczą. „Silent organa cum silet cantus“. (Caer. Ep. lib. IV, CXXXVIII<sup>13</sup>).

## KRONIKA ZAGRANICZNA

Niedawno Papież Pius XI mianował arcybiskupem Medjolanu O. Ildefonsa Schustera przełożonego klasztoru O.O. Benedyktynów na Awentynie. Uczniowie polacy wyższej szkoły Muzyki Kościelnej w Rzymie mają o Ojcu Schusterze jako o wybitnym profesorze liturgii i wielkiej świętobliwości zakonnika jaknajlepsze wspomnienia. O. Schuster przed Ojcem D'Herbigny był przewodniczącym w Komisji Spraw Wschodu w Rzymie. Jest autorem wielu prac liturgicznych pierwszorzędnej wartości.

\* \* \*

Ruch na polu muzyki kościelnej zagranicą nie słabnie. W tym ruchu są jednak i objawy niezdrawe. W bardzo wielu wypadkach produkcje muzyki kościelnej mają charakter popisowy, koncertowy, wtedy jest się świadkiem jak święte rzeczy służą próżnościom ludzkim. Takie stawianie sprawy może powodować odrodzenie formy nie zaś treści. Gdzie jest kult efektu tam jest dekadencja tego, co jest źródłem życia. W wykonaniu muzyki kościelnej najważniejszą rolę gra prostota, przez nią bowiem, jak słońce przez powietrze, najłatwiej przebija się treść; prostota wnosi w utwory muzyczne ową woń dziewiczą „odorem virginitatis“, przez którą odczuwamy bezpośredniość treści, jej czar i wdzięk niewypowiedziany, tak często niestety zatracany przez stosowanie choćby najpiękniejszych, lecz wymuszanych efektów. Pod tym względem dobrze będzie pamiętać na następujący aksjomat „Qui probat nimis, nihil probat“, lub na przysłowie polskie „Najlepsze często jest wrogiem dobrego“. Takie refleksje budzą w nas niektóre sprawozdania z liturgicznych oraz gregorjańskich „dni“ lub „tygodni“ umieszczanych w kronikach zagranicznych.



## Z WYDAWNICTW

Dwa motety na chór mieszany à cappella napisał Kazimierz Zieliński. Op. 1. *Inviolata, Ave verum*. Obydwa utwory mają poważny charakter religijny. Pierwszy jest przejrzysty w formie i jaśniejszy w myśli muzycznej. Drugi natomiast jest kunsztowniejszy, przez to i trudniejszy. Niektóre takty brzmią mile, są inne przeladowane efektami harmonicznymi, niedopuszczające kontaktu z tekstem. Utwory te polecamy kościelnym chórom mieszanym.

**Historja Oplątków** — wydawcy p. Stanisław Sudół, organista z Szydłowca i p. Jan Iwańczyk, organista z Głowaczowa. Broszurka o 30 str., której zadaniem jest uczynić bliższem polskiemu sercu Boże Narodzenie. Ciekawy jest ustęp podający jak rozmaicie obchodzone są święta Bożego Narodzenia w rozmaitych krajach. Treść tchnie miłością Boga i Ojczyzny.

X. H. N.

„Hosanna“, Zbiorek pieśni kościelnych na chór mieszany. Słowa i muzykę napisał Jan Czech, naucz. śpiewu i muzyki w Starym Sączu. Zesz. I: „Pieśni adwentowe i kolędy“. Do nabycia u autora lub w głównym składzie: „Muzyka i Śpiew“, Kraków.

Pierwszy zeszyt powyższego zbiorku obejmuje trzy pieśni adwentowe i ośm kolęd z nowymi tekstami (prócz dwóch) i nowymi melodjami. Celem urozmaicenia znanych nam pieśni kościelnych próbowano pod ich tekst układać nowe melodie. Próby te prawdopodobnie nie znalazły żywego przyjęcia u chórów i miłośników muzyki kościelnej. Lepszą drogę obrał autor zbiorku „Hosanna“: układa i teksty i melodie nowe. Aprobata kościelna udzielona kompozycjom zapewnia, że teksty nowych pieśni nie zawierają nic nieodpowiedniego i mogą być w kościołach śpiewane. Niektóre z nich pełne są szczerego, ujmującego uczucia religijnego. (Ileż to słyszy się w kościołach pieśni bez treści religijnej, przez Kościół nie zatwierdzonych!). W pieśniach adwentowych umiał autor nadać swym melodjom odpowiadającą temu okresowi powagę; nie mniej i kolędy nowe tchną radością Bożego Narodzenia i muzyką prawdziwie kolędową (zwłaszcza 2-ga i 8-ma). Dzięki przystępnej harmonizacji, niepozbawionej zwrotów kontrapunktowych, zbiorok „Hosanna“ winien znaleźć miłe przyjęcie u naszych chórów kościelnych. Wydanie zbiorku bardzo staranne. Cena księgarska 2 zł. U autora opust dla nauczycielstwa i organistów. **X. W. Orzech.**

## Odpowiedzi Redakcji

**X. Prob. w Wierzb.** Artykułu nie mogliśmy dotąd wydrukować, gdyż dotychczas nie otrzymaliśmy go jeszcze!

**Siostrze Emilji:** Pięknych rezultatów w pracy liturgicznej przy nowym proboszczu z całego serca życzymy.

**H. F. w P.** Nuty: d r e si e mogą być źródłem wielu melodji zarówno kościelnych jak i świeckich.

**X. Cz. w M.** Milczemy bo czekamy!

## Nowość Kolędowa!

*Ks. Infułat Fr. Walczyński:*

**Msza św. polska kolędowa** na dwa równe głosy. Cena 50 gr.  
— **30 kolęd** — wydanie II, powiększone. W nowej b. pięknej szacie muzycznej, w łatwym opracowaniu na chór dwugłosowy. Cena 1 zł. 50 gr.\*)

— **Dwie pieśni ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus** (na wyczerpaniu). Cena 20 gr.

— **Melodje do Gwiazdy Ludu** — na dwa głosy. Cena 30 gr.


*Fr. R. Biedroń:* **Gwiazda Ludu** — obraz sceniczny w 3 aktach. Wydanie II, — b. piękny i łatwy, — opracowany na tle męczeńskiej śmierci ś. p. Karoliny Kozkówny w obronie niewinności. Cena 1 zł. 20 gr.

**Do nabycia: W urzędzie parafjalnym w Zabawie, poczta Radłów,**  
wojew. Krakowskie. Konto P. K. O. Nr. 402.078.

Dochód na kościół zniszczony w walkach nad Dunajcem.

\*) Określenie msza polska rozumiemy tu kolędy śpiewane po polsku na mszy cichej. (Przyp. red.).





---

# Rok Liturgiczny

Dom Gueranger'a

## Najważniejsze dzieło Liturgiczne

wprowadzające nas w życie Kościoła, które przetłomaczone na kilkanaście języków odrodziło życie katolickie, zwłaszcza w Anglii, Holandji, a spotęgowało ogromnie we Francji, Belgji, Hiszpanji, ukazuje się już w języku polskim.

DOTYCHCZAS WYSZŁY 2 TOMY:

# Adwent i Boże Narodzenie

**Cena tomu wynosi 7 zł. 50 gr.**

TRZECI TOM W DRUKU!

**Jest to najlepsza książka do nabożeństwa  
dla każdego katolika!!**

**Do nabycia:**

**Warszawa, Karowa 5 m. 49**

**Wydawnictwa Gregorjańskie X H. Nowackiego.**

---



# Wydawnictwa Gregorjańskie

## X H. Nowackiego

Warszawa, Karowa 5 m. 49

POLECAJA:

|  |               |
|--|---------------|
| Missa de Angelis . . . . .   | cena zł. —.80 |
| Credo VI . . . . .   | „ „ —.80      |
| Wybór melodji używanych w Polsce . . . . .   | „ „ 3.—       |
| Vesperae de Dominica . . . . .   | „ „ 3.—       |
| Cantica Selecta . . . . .  | „ „ 2.—       |
| Media Vita, sekwencja z IX w. . . . .  | „ „ 1.—       |
| Jutrznia na Boże Narodzenie będzie do nabycia od<br>10-go grudnia r. b. Stron 40 . . . . . | cena zł. 4.70 |

Wydawnictwa wysyła się natychmiast za  
zaliczeniem pocztowem.

Rok założenia 1896.

## **Bronisław Markiewicz**

**organmistrz, uczeń Śliwińskiego**

**Lwów, Szeptyckich 6**

wykonuje nowe organy, przyjmuje wszelkie roboty  
w zakres wchodzące: strojenia, rekonstrukcje organów  
i fisharmonij, przerabianie mechanizmu z bocznej gry  
do frontowych Konzoli (twarzą do ołtarza), dorabianie  
frontowych piszczałek po cenach i na warunkach  
najprzystępniejszych.

# K. T. BARWICKI — POZNAŃ

Specjalne wydawnictwo liter. chóralnej Poznań, ul. Marsz. Focha 50 I. Tel. 76-97

P. K. O. 204.920 — Sekretarjat Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych.

BOLESŁAW WALLEK-WALEWSKI: 1. **Miss**, in honorem  
S. Vicentii à Paulo ad 4 voces viriles comitante organo. Par-  
tytura i 4 głosy 6.— zł.  
Poszczególne głosy cena —.50 „

**„Cantica selecta musices sacrae in Polonia”** (ed. Ks.  
Dr. Gieburowski), zeszyt I. — 10 motetów na chór miesz.  
à cappella

Zawiera: „Ego sum pastor bonus”, „Już się zmierzcha”, Psalm 77, 137,  
„Haec dies”, „In monte Oliveti”, O „gloriosa Domina”, „Viderant omnes  
terrae”, „Ave Maria” i Sepulto Domine”.  
głos 60 gr. part. 9.—zł, opr. w płótno z złotym napisem 12.—zł

W. GIEBUROWSKI: **„Dwie pieśni Marjańskie”** chór  
miesz. à cappella „Najświętsza Panno” i „Ave Maria”.  
głos 25 gr, part. 3.— zł

W. GIEBUROWSKI: **„10 pieśni przygodnych”**, ze-  
szyt I ch. miesz. à cappella głos 40 gr, part. 3.— „

Zawiera: „Boże w dobroci”, „Kto się w opiekę”, „Jezu Chryste”,  
„Rozmyślajmy dziś”, „Witaj święta i poczęta”, „Już od rana roz-  
śpiewana”, „Serdeczna Matko”, „Witaj Królowa”, „Kłaniam się To-  
bie”, „Wesoły nam dzień dziś nastał.

W. GIEBUROWSKI: **„Ave Maria”** solo mezzosopran i organy 2.— „

ST. WIECHOWICZ: **„Veni Creator”** ch. miesz. à cap.  
gł. 25 gr, part. 2.— „

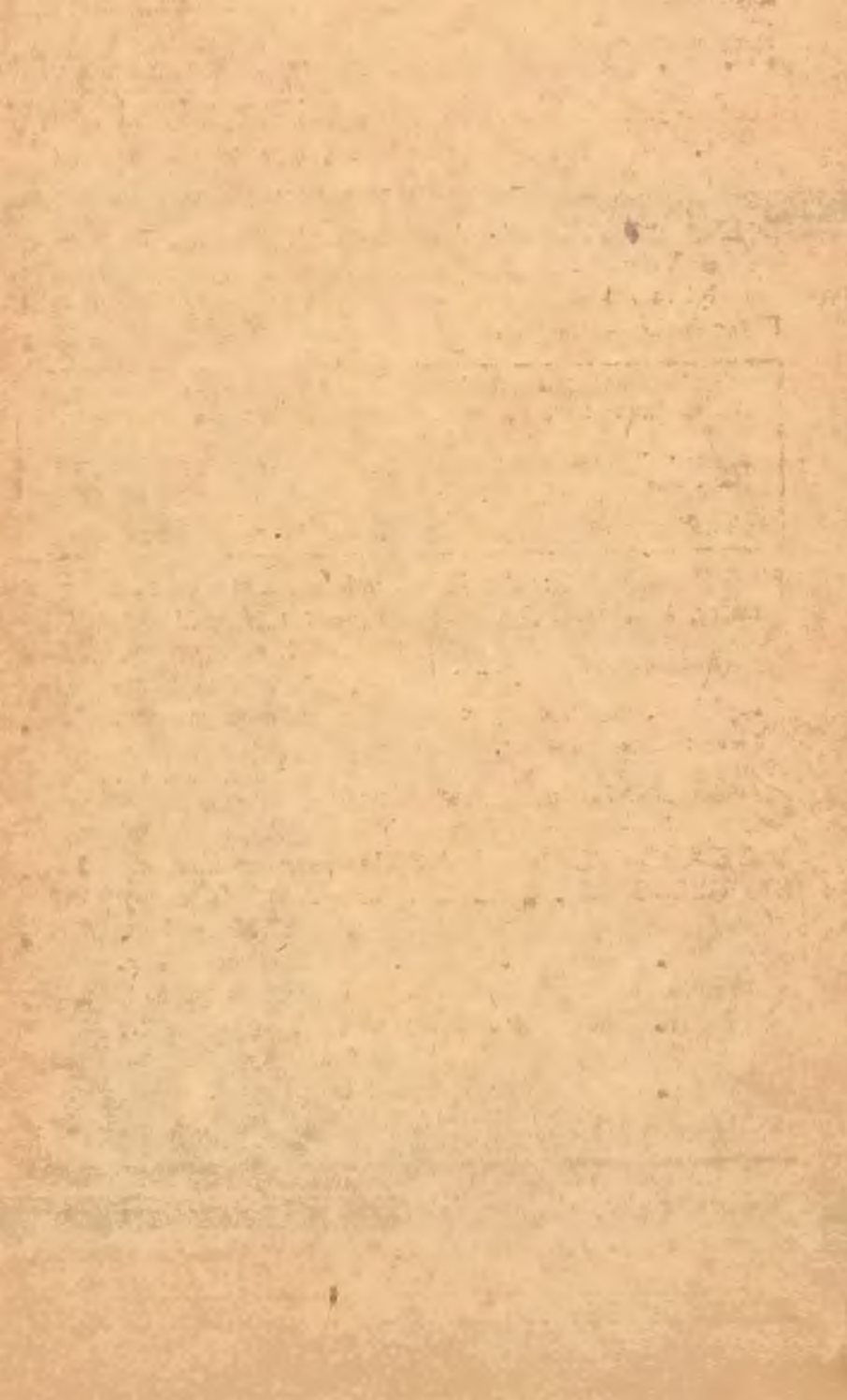
„ „ „ ch. męski z tow.  
org. gł. 25 gr, part. 2.— „

„ **10 kolend** w łatw. oprac. na ch.  
męski à cap. p. 4,50, gł. 40 gr

„ „ w łatw. oprac. na ch.  
miesz. à cap. p. 4,50, gł. 40 gr

Oddzielne głosy chórowe do nabycia w ilościach dowolnych.

**Katalog na życzenie wysyłamy niezwłocznie.**



# LECA ŚNIEŻKI LECA

(KOLENDA PRZY CHOINCE)

Słowa i muzyka X.H. Nowackiego

Allegretto.

ŚPIEW.

The first system of music features a vocal line on a single staff and a piano accompaniment on two staves. The vocal line begins with a whole rest, followed by a melodic phrase starting on a half note. The piano accompaniment consists of a simple harmonic accompaniment with a bass line of quarter notes and a treble line of eighth notes.

1. Le-ca śnieżki le - ca z niebieskiej kra-1 - ny,
2. Le-ca śnieżki le - ca z niebieskiej kra-1 - ny,
3. Le-ca śnieżki le - ca z niebieskiej kra-1 - ny,
4. Le-ca śnieżki le - ca z niebieskiej kra-1 - ny,

The second system continues the vocal line and piano accompaniment. The vocal line has a melodic line with some grace notes. The piano accompaniment continues with a similar rhythmic pattern.

1. Gdzież to wy le - ci - cie tak?
2. Czemuż każ - dy bia - ły tak?
3. Czemuż każ - dy zim - ny tak?
4. Rzeczcie na co dał was Bóg.

*f*  
Śpieszymy groma - da  
Śpie-szemy groma - da  
Śpie szymy groma - da  
Śpie-szemy groma - da

The third system concludes the piece. The vocal line has a melodic line with some grace notes. The piano accompaniment continues with a similar rhythmic pattern. The system ends with a final chord.

rall.

a tempo

- |   |        |
|---|--------|
| 1. do Boskiej Dzieci - ny, Gdzie dobro - ci bo - żej    | znak.  |
| 2. do Boskiej Dzieci - ny, Przez czysto - ści świę - ty | szlak. |
| 3. do Boskiej Dzieci - ny, Bow pustkowiach cie - pła    | brak.  |
| 4. do Boskiej Dzieci - ny, By u Je - go - sto - pnieć   | Nóg.   |

rall.

rall.

- |   |  |
|---|--|
| 1. Śpieszymy gro - ma - dą do Boskiej Dzieci - ny, Gdzie dobro - ci bo - żej    |  |
| 2. Śpieszymy gro - ma - dą do Boskiej Dzieci - ny, Przez czysto - ści świę - ty |  |
| 3. Śpieszymy gro - ma - dą do Boskiej Dzieci - ny, Bow pustkowiach cie - pła    |  |
| 4. Śpieszymy gro - ma - dą do Boskiej Dzieci - ny, By u Je - go - sto - pnieć   |  |

rall.

- |           |       |
|-----------|-------|
| 1. znak.  | _____ |
| 2. szlak. | _____ |
| 3. brak.  | _____ |
| 4. Nóg.   | _____ |

a tempo